



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



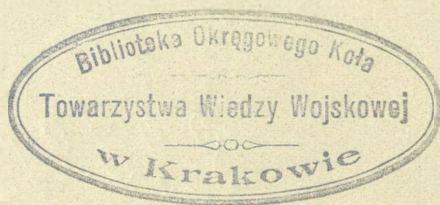


KONKURS BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

TOM III

STANISŁAW ROŚCISZEWSKI

O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI



W A R S Z A W A 1 9 2 6

NAKŁADEM BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

SKŁAD GŁÓWNY KSIĘGARNIE GEBETHNERA I WOLFFA WARSZAWA, KRAKÓW,
LUBLIN, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO, ZAKOPANE

Konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego

PRACE NAGRODZONE:

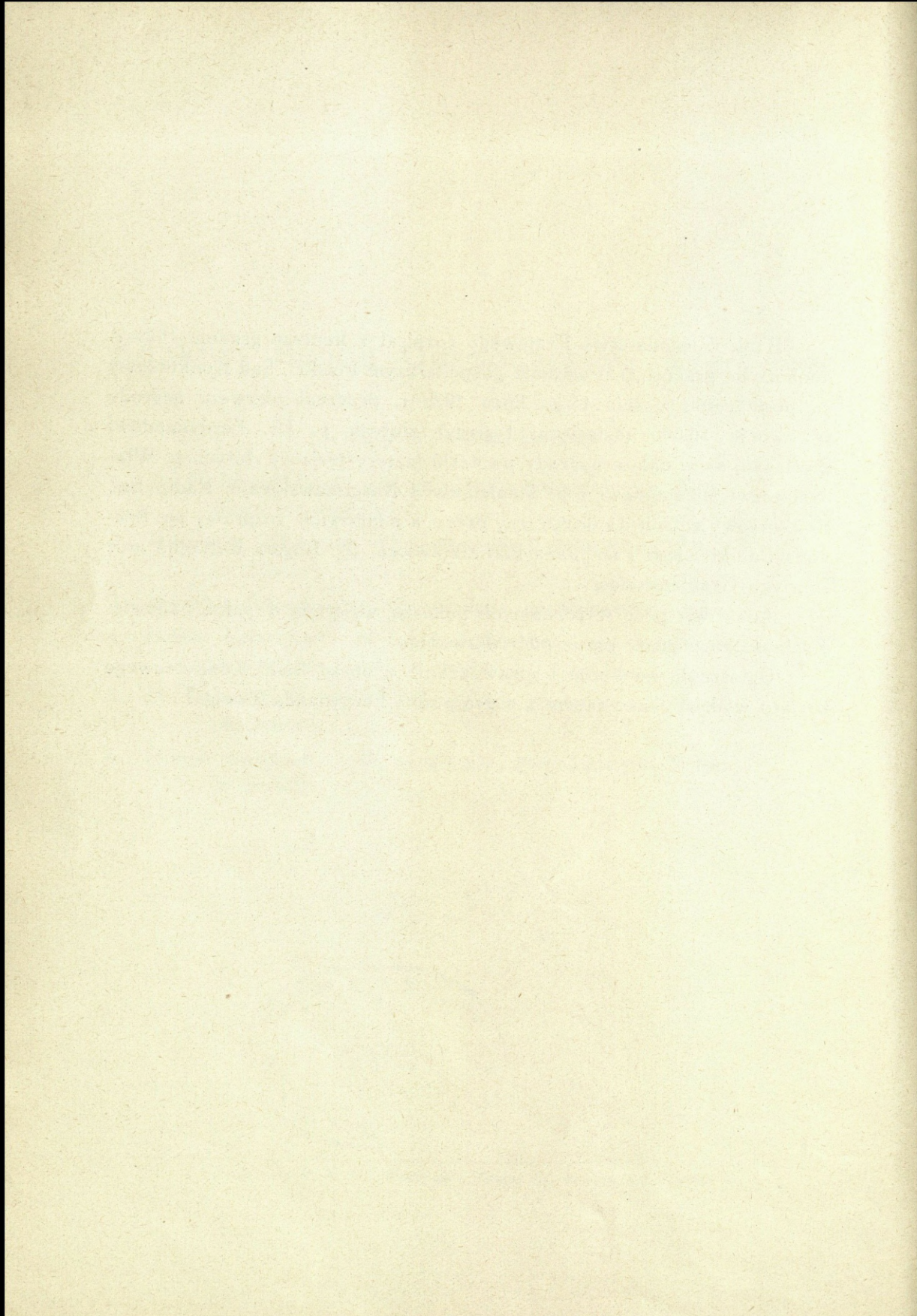
- | | |
|--|------|
| 1. <i>Dr. Ferdynand Zweig:</i> O programie gospodarczym Polski
(pierwsza nagroda) | 2.50 |
| 2. <i>Władysław Diamand:</i> O programie gospodarczym Polski
(w druku) | 2.50 |
| 3. <i>Stanisław Rościszewski:</i> O programie gospodarczym Polski | 1.50 |
| 4. <i>Brunon Balukiewicz i dr. Jan Piekalkiewicz:</i> O programie go-
spodarczym Polski (w druku) | 3.50 |
| 5. <i>Dr. Roger bar. Battaglia:</i> O programie gospodarczym Polski
(w druku) | —.— |
| 6. <i>Henryk Grabiański:</i> O programie gospodarczym Polski
(w druku) | —.— |



Bank Gospodarstwa Krajowego rozpiął z końcem grudnia 1925 r. konkurs na pracę: „O programie gospodarczym Polski”. Sąd Konkursowy na posiedzeniu z dnia 15-go lipca 1926 r. przyznał pierwszą nagrodę w kwocie 10.000 (dziesięciu tysięcy) złotych p. Dr. Ferdynandowi Zweigowi, dwie dalsze nagrody po 4.000 (cztery tysiące) złotych p. Władysławowi Diamandowi i p. Stanisławowi Rościszewskiemu. Nadto Sąd Konkursowy zalecił do druku trzy prace, a mianowicie rozprawy pp. Brunona Balukiewicza i Dr. Jana Piekalkiewicza, Dr. Rogera Battaglij, oraz Henryka Grabiańskiego.

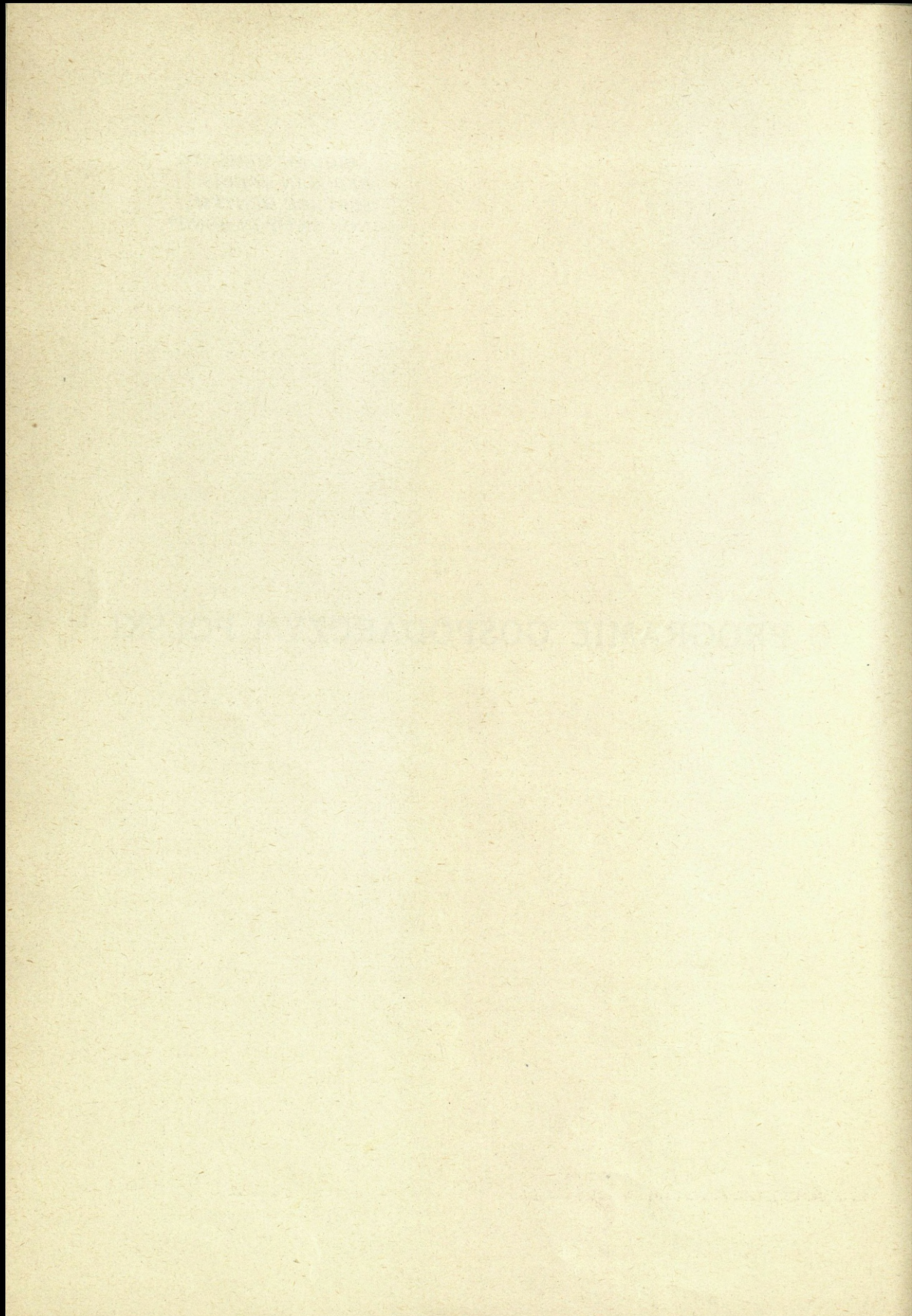
Autorowie prac wyróżnionych ponoszą wyłączną i pełną odpowiedzialność za poglądy przez nich wyrażone.

Ogłoszenie konkursu i sprawozdanie z obrad Sądu Konkursowego zostało wydrukowane razem z pracą p. Dr. Ferdynanda Zweiga.



*„AEQUAM MEMENTO
REBUS IN ARDUIS
SERVARE MENTEM
NON SICUT IN BONIS”*

O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI

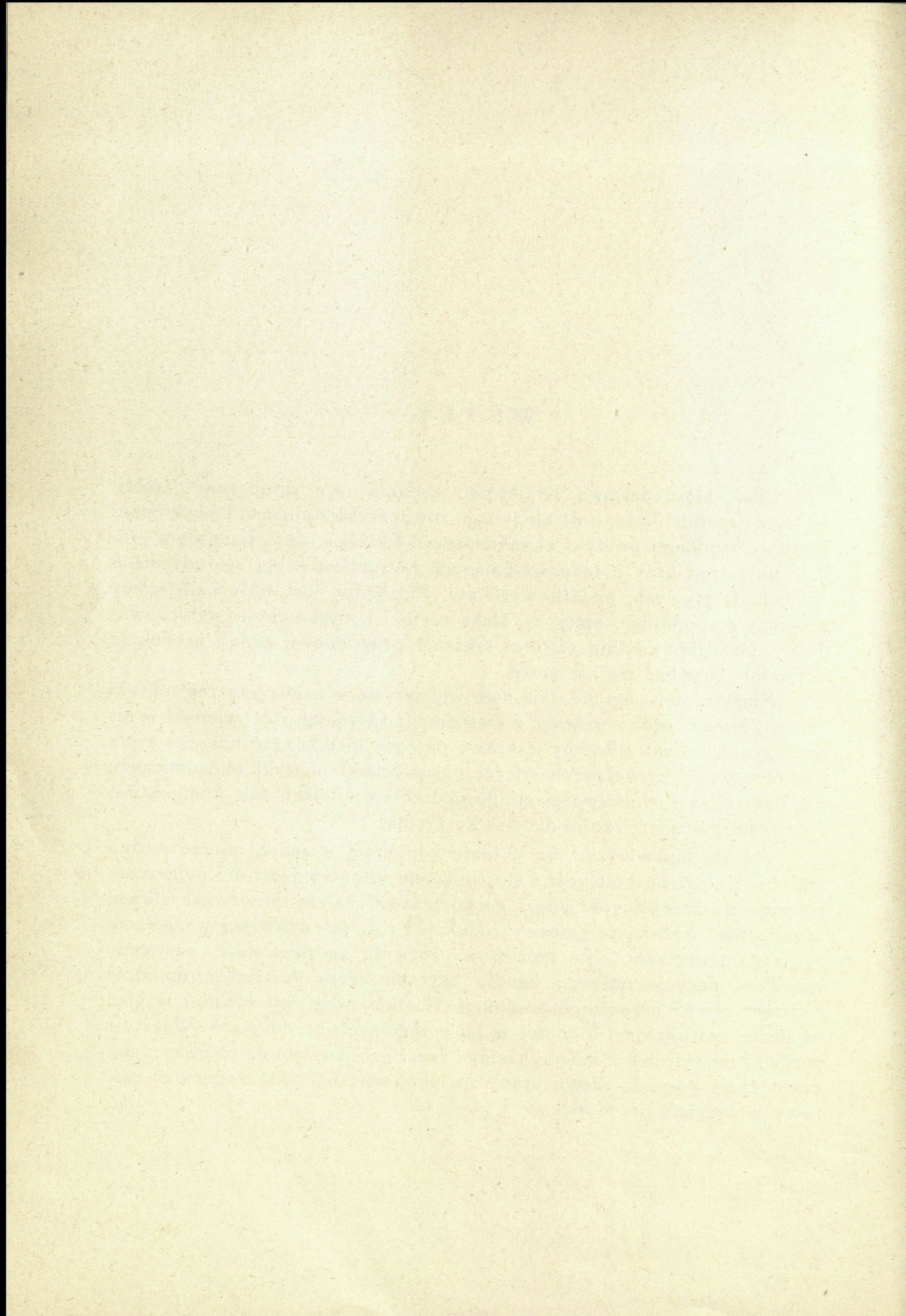


W S T Ę P.

Bank Gospodarstwa Krajowego zadania swe skutecznie dopiero wówczas spełnić może, o ile akcja jego równocześnie poparta będzie przez Państwo środkami polityki ekonomicznej. Wszelka akcja finansowa pójdzie na marne przy nieodpowiadających potrzebom kraju zarządzeniach celnych, taryfowych, podatkowych etc. Niezbędny jest stały państwowy program gospodarczy, ujęty na długą metę i konsekwentnie przeprowadzany. Bez zapewnienia stałości takiemu programowi, żadna produkcja normalnie rozwijać się nie może.

Ramy niniejszego nie dają nam wgłębić się w analizę naszej polityki celnej i innych, oraz porównać z metodami i zasadami, stosowanymi w innych krajach. Znaleźlibyśmy jaskrawe powody niedomagań naszego życia gospodarczego, wywołanych więcej posunięciami polityki ekonomicznej, niż naturalnymi właściwościami gospodarczymi Polski, lub konjunkturą światową, która jest raczej dla nas korzystna.

Ażeby odpowiedzieć na pytanie konkursu, w jakiej mierze można już obecnie ustalić kolejność i stopniowanie intensywności dla popierania rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa, należy przedewszystkiem zanalizować ważniejsze gałęzie produkcji i rolę ich dzisiejszą w ogólnem życiu gospodarczem, oraz możliwości rozwoju na przyszłość, następnie przejrzyć pozycje naszego handlu zagranicznego, ilustrujące dodatnie i ujemne strony organizacji produkcji. Wielkiej wagi jest również wzgląd na liczbę zatrudnionej ludności w poszczególnych produkcjach. Wreszcie porównanie cyfrowe z innymi krajami rzuci nam światło na charakter naszego życia gospodarczego, oraz rolę ekonomiczną, jaką zajmować możemy w rodzinie narodów.



WARTOŚĆ PRODUKCJI.

Produkcja rolna.

Statystyka wskazuje nam, że mamy mniej więcej 19 milionów ludności wiejskiej, czyli około dwie trzecie całej ludności bezpośrednio zainteresowanej w produkcji rolnej. Tej przeto gałęzi gospodarstwa krajowego poświęcamy pierwsze miejsce.

Wartość produkcji rolnej w Polsce, według rezultatów 1925 r., wynosi, jak następuje:

	Produkcja w milj. kw. a 100 kg.	Wartość w milj. złotych
Pszenica	15	600
Żyto	65	1.625
Owies	33	891
Jęczmień	16	480
Groch	1,5	60
Różne nasiona i gryka . .	—	75
Ziemniaki	291	873
Buraki cukrowe	30	96
Len i konopie	—	100
produkcja roślinna		Zł. 4.800.000.000
Trzoda	600 milj. kg.	720
Bydło rогate	750 „ „	525
Skóry	—	150
Nabiał, drób, etc.	—	250
produkcja zwierzęca (prócz koni, owiec, etc.) . . „		1.645.000.000
Razem produkcja rolna . .		Zł. 6.445.000.000

Jak dalej spostrzeżemy, wartość żadnej innej produkcji w Polsce, a nawet wszystkich pozostałych produkcji razem wziętych, połowy powyższej sumy nie dosięga. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że wydajność gospodarstw naszych mogłaby być w ciągu kilku lat od 30 do 50% podniesiona (przykład: wzrost produkcji rolnej w Niemczech między 1897 r.

i 1903 r. na skutek zarządzeń celnych), jak również to, że szacunek powyższy jest od 25 do 40% niższy od cen na giełdach światowych, to stwierdzić musimy, że wielkich rezultatów w powiększeniu produkcji krajowej oraz podniesieniu polskiego bogactwa narodowego przedewszystkiem spodziewać się możemy na drodze należytego zaopiekowania się rolnictwem i podniesienia kultury rolnej.

W jakim stopniu nasze życie gospodarcze zainteresowane jest w produkcji rolnej w porównaniu z innymi krajami, wyjaśniają następujące cyfry:

	Cena za 1 kg.	Produkcja średnio na 1 mieszkańca							
		Polska kilogr.	złoty	Niemcy kg.	zł.	Francja kg.	zł.	Anglia kg.	zł.
Pszenvica . . .	50 gr.	56	28,—	60	30,—	231	115,50	36	18,—
Żyto	30 „	188	56,40	175	52,50	41	12,30	—	—
Owies	30 „	94	28,20	141	42,30	110	33,—	64	19,20
Jęczmień . . .	40 „	50	20,—	51	20,40	30	12,—	36	14,40
Kartofle . . .	4 „	914	36,56	543	21,72	254	10,16	101	4,04
sumy I grupy . .			169,16		166,92		182,96		55,64
Węgiel	2 gr.	1366	27,32	2333	26,66	1564	31,28	6488	129,76
Stal	30 „	40	12,—	213	63,90	205	61,50	200	60,—
Żelazo sur. . .	20 „	30	6,—	183	36,60	269	53,80	231	46,20
Ruda żelaz. . .	1,6	13	0,21	128	2,05	1092	17,47	355	5,68
sumy II grupy . .			45,53		129,21		164,05		241,64

Przytoczyliśmy powyżej pięć zasadniczych płodów rolnych i cztery podstawowe działy produkcji górniczo-hutniczej, na której oparte jest życie przemysłowe. Widzimy, że w Polsce wartość pierwszej grupy przewyższa drugą o 360%, w Niemczech o 28%, we Francji o 14%, w Anglii zaś naodwrot wartość produkcji węgla, stali i żelaza jest o 440% większa od wartości grupy rolniczej. Jeżelibyśmy cyfry powyższe uzupełnili wartością pozostałej produkcji rolnej oraz wartością pełnej produkcji przemysłowej, to otrzymalibyśmy obraz jeszcze bardziej uwypuklający, o ile Polska jest przedewszystkiem oparta na produkcji rolnej, a o ile słabsze znaczenie, niż w porównywanych krajach, ma dla naszego życia gospodarczego produkcja przemysłowa.

Z drugiej strony porównanie obszaru zasiewów czterema głównymi zbożami, wynoszące w Polsce na 100 mieszkańców 46,5 ha, we Francji — 33,9 ha, w Niemczech — 20,2 ha, w Anglii 5,6 ha, potwierdza również, że u nas cała ludność w większym stopniu, aniżeli w trzech wskazanych krajach, zainteresowana jest w intensywnej produkcji rolnej, tembardziej przeto u nas rolnictwo wymaga wyjątkowej opieki.

Dane powyższe wskazują nam, że chociaż mamy o 130% większy od Niemiec obszar zasiewów na 100 mieszkańców, to jednak rezultaty zbiorów nie są u nas większe. Jest to wskazówka, ile mamy jeszcze do

zrobienia i jakich olbrzymich rezultatów możemy się spodziewać przez podniesienie produkcji rolnej.

Produkcja górnico-hutnicza.

Około 243.000 robotników znajduje zatrudnienie w naszej produkcji górnico-hutniczej.

Opierając się na cyfrach 1923 r., największej produkcji od odrodzenia Polski, otrzymamy szacunek głównych gałęzi, jak następuje:

Węgiel	36 milj. tonn	Zł.	720.000.000
Ruda żel.	450 tys. „	„	8.000.000
Stal	1132 „ „	„	339.000.000
Surowiec żel.	520 „ „	„	104.000.000
Ropa naftowa	740 „ „	„	111.000.000
Cynk	—	„	100.000.000
Różne	—	„	200.000.000
razem			Zł. 1.584.000.000

Główną pozycją w tej produkcji jest węgiel kamienny, wydobycie jego dosięgło już 90% przedwojennego. Dwie trzecie zabiera spożycie wewnętrzne, reszta zaś musi być eksportowana. Największy rezultat, jaki mieliśmy z eksportu węgla, dał nam w 1923 r. 327 milionów złotych. Konjunktury światowe i położenie geograficzne Górnego Śląska, dającego około 65% całego naszego wydobycia węgla, nie pozwalają mieć nadziei na wydatne zwiększenie rezultatów eksportowych do rozmiarów, mogących zaważyć na naszym życiu gospodarczem. Już dzisiaj widoczną jest potrzeba dużych inwestycji w urządzeniach kopalń i dostosowaniu środków transportowych, w celu utrzymania dotychczasowego eksportu.

Produkcja stali, której dwie trzecie obejmuje Śląsk, zaledwie pokrywa zapotrzebowanie kraju. Zdolność wytwórcza stali jest o 20% niższa od przedwojennej. Ze względu też na rozwój naszego przemysłu metalowego zachodzi obecnie już potrzeba zwiększenia tej produkcji. Rozwój życia gospodarczego Polski wymagać będzie szczególnie w tej gałęzi nowych inwestycji na budowę pieców Martina i koksowni. Przemawia za tem wzgląd na nasz przyszły bilans handlowy, a to w celu przerwania wzrostu importu wyrobów metalowych. Ze względów ogólnogospodarczych dział ten winien być wysunięty, przy udzielaniu pomocy publicznej, na pierwsze miejsce przed produkcją węgla, tembardziej, że ta ostatnia nie pozostanie bez korzyści, płynących z rozwoju metalurgji.

Produkcja cynku i ropy naftowej, ta ostatnia ze względu na produkty przetwórcze, są wybitnie eksportowe i pod tym kątem przedewszystkiem należy je rozpatrywać.

Niżej przytoczone cyfry wskażą nam, jaką rolę zajmuje nasza pro-

dukcja górniczo-hutnicza i z jaką konkurencją zagraniczną, zwłaszcza w omawianym eksporcie węgla, spotyka się ona na rynkach światowych.

	Produkcja w 1000 tonn w 1923 r.					
	Węgiel	Ruda żel.	Surowiec żel.	Stal	Ropa	Sól
Polska . . .	36.098	457	112	1.122	700	363
Stany Zjedn.	457.000	30.900	16.800	16.800	62.600	
Anglja . . .	280.430	11.049	7.560	8.618	Indje 900	1.906
Francja . . .	38.546	23.428	5.432	4.977	—	1.390
Niemcy . . .	118.000	5.118	4.936	5.990	—	2.681

Cyfry powyższe ilustrują zarówno stopień rozwoju życia przemysłowego w Polsce, jak i samej produkcji górniczo-hutniczej, wskazując jednocześnie na ogrom konkurencji. Uwaga musi być skierowana nie tyle na eksport, lecz przede wszystkim na utrzymanie własnego rynku krajowego. Cyfry te nabiorą większej wagi, skoro się przekonamy, że produkcja węgla Stanów Zjednoczonych jest mniejsza od przedwojennej o 60 milionów tonn, Anglii — o 12 milionów tonn, Niemiec — o 26 milionów tonn (prócz olbrzymiej produkcji węgla brunatnego), że wreszcie produkcja stali i żelaza w większości tych państw może być podwojona. Jeżeli angielska produkcja węglowa, rozporządzająca olbrzymimi środkami ekspansji, nie może przewyciężyć konkurencji amerykańskiego węgla, dobywanego z zastosowaniem najnowszych urządzeń technicznych, to tem słabsze mieć możemy widoki na powiększenie rezultatów naszego eksportu węglowego.

Patrząc w przyszłość, mieć musimy na uwadze zwiększone tętno naszego życia gospodarczego, które niezawodnie w wielkim stopniu podniesie spożycie wewnętrzne, zwłaszcza węgla i żelaza. Bliska może być przyszłość, kiedy z tego źródła przestaniemy czerpać korzyści eksportowe.

Wszystko wskazuje na to, że główne działy naszej produkcji górniczo-hutniczej winny być przede wszystkim rozpatrywane z punktu widzenia rynku wewnętrznego. Eksport winien być brany w rachubę, jako środek do ich podtrzymania, bez pokładania nadziei na większe z niego rezultaty.

Produkcja przemysłowa.

Przemysł nasz (włączając bezrobotnych) zatrudnia około 430.000 robotników, podczas gdy w Anglii — przeszło 7 milionów, w Niemczech — przeszło 8 milionów, we Francji — około 5 milionów, we Włoszech — przeszło 3 miliony, w Stanach Zjednoczonych — około 14 milionów, w małej Belgji i Holandji — po półtora miliona. Porównanie to wystarczy, ażeby zaznaczyć ogromną różnicę, istniejącą między wpływem przemysłu na życie gospodarcze w Polsce i w innych krajach, oraz ażeby zwrócić uwagę na niewłaściwość mierzenia u nas tym samym termometrem, co na za-

chodzie, chorób ekonomicznych i socjalnych. Jeżeli bowiem olbrzymie rozmiary przemysłu z zaangażowanym w nich kapitałem i ilością rąk robotnych, na skutek powikłania i pozrywania w czasie wojny nici przedtem organizowanego systemu, wywołały głębokie wstrząsy w całym życiu gospodarczym zachodu, opartem na przemyśle, to do naszego przemysłu, pracującego na rynek wewnętrzny, stosować się to nie może i innych przyczyn katastrofy należy szukać. Jesteśmy par excellence krajem rolniczym. Światowe konjunktury przemysłowe nie mają decydującego wpływu na kraj nasz o stosunkowo słabo rozwiniętym przemyśle. Tymczasem życie gospodarcze nasze, oparte na produkcji rolnej, przechodzi silniejszy, niż gdzieindziej, kryzys. Dzieje się to przede wszystkim wskutek nieuwzględniania od chwili odrodzenia Polski w posunięciach państwowej polityki ekonomicznej zasadniczych potrzeb rolnictwa i osłabieniu przez to rynku wewnętrznego. W zmianie też tej polityki w stosunku do produkcji rolnej należy przede wszystkim szukać ratunku dla podniesienia ogólnego dobrobytu kraju.

Poszczególne gałęzie przemysłu naszego dzielą się podług ilości robotników (wraz z bezrobotnymi), jak następuje (cyfry obok wskazują ilość robotników tego samego przemysłu w Niemczech):

	Ilość robotników	
	w Polsce	w Niemczech
Włókienniczy	160.000	887.406
Metalowy	92.000	1.660.029
Drzewny	39 000	549.117
Cukrowniczy	36.000 }	896.239
Spożywczy	9.000 }	
Mineralny	22.000	820.018
Chemiczny	26.000	134.587
Papierniczy	9.000	195.295
Skórzany	6.000	145.890
Odzieżowy	7.000	588.603
Cementowy	6.000	—
Gorzelnie	7.000	—
Browary	6.000	—

Niestety, statystyki nasze nie mają cyfr wartości produkcji przemysłowej, nie będziemy też tu robili prób, które mogłyby być nieścisłe, lub podane w wątpliwość. Ograniczamy się na szacunku, opartym na ilości robotników. Jeżeli przyjmiemy po 18 złotych dziennie na każdego robotnika, to otrzymamy sumę wartości rocznej produkcji przemysłu naszego zaledwie półtora miljarда złotych, czyli mniej więcej równą rocznej wartości produkcji górniczo-hutniczej, a przeszło cztery razy mniejszą od produkcji rolnej. W rzeczywistości zaś cyfra ta powinna być mniejsza

ze względu na stały procent bezrobotnych, na przerwy w produkcji, oraz wysoki szacunek.

Przemysł włókienniczy.

Ze względu na ilość robotników, oraz na udział w konsumpcji krajowej i cyfry handlu zagranicznego, przemysł włókienniczy zasługuje na specjalną uwagę.

Przemysł ten, zatrudniający największą liczbę robotników, najwięcej też przyczynia się do potęgowania kryzysu w kraju. Oparty na surowcach zagranicznych, tem większe wywołuje zapotrzebowanie walut, im pełniejsza jest jego produkcja, z drugiej zaś strony zastój w produkcji daje największe masy bezrobotnych. Organizowany w zupełnie odmiennych warunkach ekonomicznych, mianowicie łódzki, białostocki i tomaszowski, obliczony na rynek rosyjski, Bielsko zaś na austriacki, znalazł się dzisiaj w zbyt ciasnych granicach konsumcyjnych i w niektórych gatunkach wyrobów zupełnie zbędny dla rynku krajowego. Zanotować jednocześnie należy, że o ile przemysł wełniany zdolny jest we wszystkich gatunkach wyrobów zaspokoić najbardziej wybredne potrzeby spożycia, to przemysł bawełniany duże pozostawia braki w swej organizacji. Cały szereg artykułów bawełnianych, zwłaszcza podszewkowych i bieliznianych, oraz letnich damskich odzieżowych, ani pod względem gatunku, ani też deseni nie są dotąd przez naszą produkcję uwzględnione. Aczkolwiek postępy w kierunku wprowadzenia zmian w produkcji dadzą się zanotować, to jednak bardzo wiele jeszcze pozostało do zrobienia. W dużym stopniu wskaźnikiem tych braków są cyfry importu. W 1924 r. wwóz tkanin bawełnianych wyniósł 62.345.000 zł., t. j. 33% importu surowca, zaś w 1925 r. 61.357.000 zł., stanowiących 37% wartości przywiezionej bawełny i przędzy, import zaś przędzy bawełnianej wyniósł po przeszło 12 milionów zł. w obu tych latach. Jednocześnie w tych samych latach wywóz tkanin bawełnianych wyniósł resp. 56.025.000 zł. i 60.809.000 zł., natomiast przędzy 13.363.000 zł. i 6.268.000 zł. Saldo bilansu handlowego tkaninami i przędzą bawełnianą jest w rezultacie niekorzystne. Wyniosło ono w 1924 r. minus 15.339.000 zł. i w 1925 r. minus 6.765.000 zł., w rzeczywistości jednak jeszcze się powiększy do sumy 36.204.000 zł. w 1924 r. i 29.432.000 zł. w 1925 r., jeżeli uwzględnimy niekorzystne salda w handlu gotową bielizną, trykotażami i odzieżą. Stanowi to około 14% ogólnego naszego deficytu w bilansie handlowym i stwierdza, że przemysł bawełniany nie zaspokaja potrzeb kraju. Zjawisko to na szczególną zasługuje uwagę. Wskazuje ono na konieczność dostosowania produkcji do potrzeb krajowych i specjalnego zwrócenia uwagi przez instytucje finansowe na zdolność postępów w tym kierunku poszczególnych fabryk.

Z ogólnej ilości 98.768 robotników, zatrudnionych 1 stycznia 1923 r. we włókiennictwie, przemysł bawełniany zajął 74.783 robotników, t. j. 76⁰/₁₀₀. Stoi on również na pierwszym miejscu (aczkolwiek w znacznie mniejszym stosunku) pod względem obrotów gotówkowych.

Rolę i znaczenie naszego przemysłu bawełnianego na rynku wszechświatowym charakteryzują niżej przytoczone cyfry:

Ilość wrzecion w tysiącach na 1/I 1923 r.

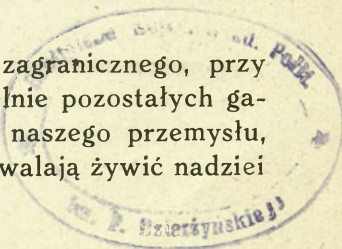
	w ruchu	w inwentarzu	wrzecion czynnych na 100.000 ludności
Angja	50.112	56.613	107,—
Francja	6.743	9.600	18,—
Niemcy	8.530	9.500	12,5
Rosja Europejska .	1.800	7.246	1,8
Włochy	4.209	4.560	11,—
Czechosłowacja .	3.096	3.502	21,—
Hiszpanja	1.813	1.813	8,6
Belgia	1.673	1.673	23,9
Szwajcaria	1.513	1.519	37,5
Polska	1.124	1.247	4,—
Austria	925	1.023	13,
Holandja	638	638	9,—
Szwecja	491	565	8,—
Portugalja	487	487	8,—

Pod względem ilości wrzecion Polska zajmuje zaledwie dziesiąte miejsce w Europie, mając niecałe 1,5⁰/₁₀₀ ogólnej liczby wrzecion. Widzimy również, że, poza Rosją, w żadnym ze wskazanych wyżej 14 krajów ilość wrzecion w stosunku do zaludnienia nie jest tak mała, jak w Polsce.

Rozmiary przemysłu włókienniczego w innych krajach są tak wielkie, iż Polska na obcych rynkach poważniejszej roli odegrać nie może.

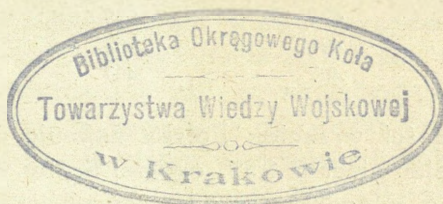
Wyżej przekonałismy się, że największy z przemysłów naszych, przemysł bawełniany, nie zaspokaja dotąd spożycia krajowego, które wszak rosnać będzie. Uważamy też, że poprawę egzystencji przemysłu włókienniczego osiągnąć może przede wszystkim na drodze podniesienia dobrobytu dwudziestomiljonowych konsumentów wiejskich. Im silniejsze zaś oparcie znajdzie na rynku wewnętrznym, tem większa będzie jego zdolność konkurencji zagranicą.

Przechodząc do rozpatrzenia naszego handlu zagranicznego, przy którym będziemy mieli sposobność poruszenia oddzielnie pozostałych gałęzi przemysłowych, zaznaczyć należy, że ani ramy naszego przemysłu, ani też wzgląd na olbrzymią konkurencję obcą nie pozwalają żywić nadziei



na przyszłe rezultaty eksportowe w rozmiarach, mogących decydująco zaważyć na całokształcie naszego gospodarczego życia. Rynek wewnętrzny przedstawia wielkie niewyzyskane jeszcze możliwości rozwoju przemysłu, życie przedewszystkiem w tę stronę go skieruje.

Troska o zabezpieczenie aktywności bilansu handlowego i płatniczego oraz o zapewnienie zbytu dla wyrobów przemysłu krajowego każą specjalną zwrócić uwagę na eksport płodów rolnych, jedyny w Polsce, mogący dać wielkie rezultaty, oraz na podniesienie kultury rolnej do stanu, gwarantującego minimum produkcji nawet w latach nieurodzaju.



NASZ HANDEL ZAGRANICZNY.

Od czasu ustabilizowania się stosunków zewnętrznych Polski mamy ujemny bilans handlowy: w 1922 r. deficyt wyniósł 190 milionów złotych, w 1924 r. — 212 milionów złotych, w 1925 r. — 269 milionów złotych, jedynie 1923 rok dał 79 milionów złotych nadwyżki, którą jednakże można kwestionować ze względu na trudności zebrania wówczas dokładnych danych co do wartości (gwałtowny spadek marki). W sumie, od końca 1921 r., mamy 502 miliony złotych deficytu w bilansie handlowym. Jest on wyrazem stałego zubożania się Polski na rzecz zagranicy, charakter bowiem importu naszego jest wybitnie konsumcyjny. Każdemu wiadomo, do czego ten stan rzeczy w końcu doprowadzić musi. Przedsnak mamy w obecnym kryzysie.

Zanim przejdziemy do poszczególnych pozycji naszego handlu zagranicznego, stwierdzić pragniemy, że ten chroniczny, a wielce niepomysłny stan rzeczy wskazuje na istnienie głębokich, zasadniczych błędów w systemie polityki ekonomicznej kraju, prowadzącego w bardzo szczupłych rozmiarach handel z zagranicą, a więc narażonego na tem mniejsze odchylenia bilansowe, bo słabo uzależnionego i związanego z życiem gospodarczem zagranicy, kraju o przemyśle zdolnym zaspokoić zasadnicze potrzeby wewnętrzne i opartym na surowcu własnym, wreszcie o bogatej glebie i produkcji rolnej, przerastającej potrzeby własne. I bogactwa naturalne Polski i istniejący podział pracy oraz stosunek wartości poszczególnych produkcji wskazują, że powinniśmy mieć stały dodatni bilans handlowy.

Charakter gospodarczy Polski nie da się utożsamiać z żadnym krajem Europy. Jesteśmy krajem wybitnie rolniczym, to trzeba sobie jasno uświadomić, z przemysłem na tyle zaledwie rozwiniętym, że przy większym dobrobycie kraju nie będzie on zdolny zaspokoić spożycia wewnętrznego. Stosowanie przeto w naszej polityce gospodarczej nie tylko przykładów, lecz nawet haseł i dezyderatów z zachodu, opartego głównie na produkcji

przemysłowej i posiadającego olbrzymie masy proletariatu robotniczego, który u nas bez porównania jest licznie mniejszy, w większości wypadków niema racji bytu.

Wytyczną zasadą naszą gospodarczą winno być podniesienie i podtrzymywanie wszelkimi możliwymi środkami produkcji rolnej, gdyż przede wszystkim ona ilością konsumentów zapewnić może egzystencję przemysłu naszego, pracującego głównie na rynek wewnętrzny, oraz dać nam poważne rezultaty eksportowe.

IMPORT.

Jesteśmy krajem, szczęśliwie wyposażonym w bogactwa naturalne, zdolne zaspokoić większość potrzeb zamieszkałej ludności. Brak nam z poważniejszych pozycji jedynie surowców włókienniczych i artykułów kolonialnych, które musimy sprowadzać. Przemysł własny zdolny jest zaspokoić olbrzymią większość naszych potrzeb. Wszystko to sprawia, że import nasz jest stosunkowo słaby i że w wielu gałęziach może być jeszcze bardziej ograniczony.

Ważniejsze pozycje importu naszego są:

	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h			
	1922 r.	1923 r.	1924 r.	1925 r.
Grupa włókiennicza:				
Surowce włókiennicze	205.138	237.019	286.077	295.227
Wyroby i przędza	68 344	86.436	194.508	194.835
razem	273.482	323.455	480.585	490.062
Grupa metalowa:				
Metale i wyroby	180.027	195.651	105.392	89.164
Maszyny i aparaty razem	—	74.141	93.982	101.762
Samochody, tabor kolejowy	—	—	38.785	47.907
razem	180.027	269.792	238.169	238.833
Grupa przemysłu skórzanego:				
Skóry wypraw. i wyroby	28.016	57.200	100.376	87.355
„ surowe	1.631	6.154	18.626	7.246
razem	29.647	63.354	119.002	94.601
Chemikalja i barwniki:			84.334	95.174
Grupa spożywcza:				
Artykuły kolonialne, owoce	34.564	40.000	72.760	69.189
Zboże, mąka, kasze, warzywa	23.019	29.560	97.526	251 709
Ryby, tłuszcze jadalne, pozostałe spo- żywcze i tytoń	61.903	88.914	116.466	140.047
razem	119.486	158.474	286.752	475.773
Ogółem 5 grup	602.642	815.075	1.208.842	1.394.443
Cały import	845.355	1.116.482	1.478.378	1.666.062

Przytoczyliśmy pięć grup, zajmujących cyfrowo najważniejsze miejsce w pozycjach naszego wwozu. Widzimy, że grupa włókiennicza stoi na pierwszym miejscu, przyczyniając około 40% całego importu, następnie idą grupa metalowa i spożywcza, obejmujące od 20 do 30% każda, później skórzana i chemiczna. Z nich jedynie grupa metalowa ma najmniej charakter konsumpcyjny, w głównej bowiem mierze obejmuje maszyny i narzędzia pracy. Jeżeli w dwóch ostatnich latach obserwować możemy olbrzymi wzrost importu w grupie spożywczej, odzieżowej i skórzanej, to grupa metalowa wskazuje nam nawet zmniejszenie wwozu: między innymi dowodzi to, że zwiększenie wwozu w tych trzech grupach odbyło się w wielkim stopniu kosztem zmniejszenia wytwórczości krajowej, kosztem producenta rolnego, kosztom robotnika i rzemieślnika polskiego.

Należy zaznaczyć, że zwiększenie wwozu artykułów żywnościowych w 1924 r. o sumę około 130 milionów złotych i w 1925 r. o około 325 milionów złotych powinniśmy ująć w jedną cyfrę 455 milionów złotych wwozu, obydwie bowiem cyfry spowodowane zostały nieurodzajem 1924 r. Zwiększenie wwozu samych artykułów żywnościowych w tak olbrzymich rozmiarach przy jednoczesnem przerwaniu eksportu płodów rolnych nie mogło nie odbić się w katastrofalny sposób na naszym życiu gospodarczem, nie posiadającym poważniejszych rezerw. Wskazuje to nam w dosadnych cyfrach, jak olbrzymią rolę odgrywa w naszym życiu gospodarczem produkcja rolna i jak na nią szczególnie należy zwracać uwagę przy rozwiązywaniu wszelkich ważniejszych zagadnień państwowej polityki ekonomicznej.

Przyjrzyjmy się teraz szczegółowo, w jakich rozmiarach sprowadzamy różne artykuły, produkowane w kraju:

	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h.			
	1922 r.	1923 r.	1924 r.	1925 r.
Zboże i mąka	15.495	23.067	68.169	250.322
Owoce	17.150	19.538	41.655	29.938
Ryby	14.734	28.127	35.531	32.436
Tłuszcze jadalne	19.390	26.071	40.539	31.376
Inne spożywcze	6 509	5.747	30.961	22.177
Skóry wyprawione	21.240	39.576	61.184	56.816
Papier i wyroby	14.638	17.848	24.384	34.453
Szkło	4.102	8.039	6.217	6.503
Tkaniny baweł.	19.174	27.758	61.357	62.345
„ wełniane	3.242	8.922	22.754	17.549
Bielizna	2.948	3.662	8.441	8.703
Odzież	17.984	25.496	43.890	44.657
Obuwie	6.776	17.624	36.980	28.879
Tłuszcze techn.	8.472	13.253	24.872	25.003
Galanteria	8.075	16.039	13.133	10.944
r a z e m	179.529	264.193	520.067	662.111
Ogólny przywóz	845.355	1.116.482	1.265.862	1.666.062

Przytoczyliśmy powyżej najbardziej charakterystyczne cyfry naszego importu, które wpłynęły na osłabienie wytwórczości krajowej i zdecydowały o ujemności bilansu handlowego. Wskazują one na braki bądź finansowej, bądź celnej opieki nad poszczególnymi gałęziami naszej produkcji. Zwiększony w 1924 i 1925 r. o przeszło 100% w stosunku do poprzednich lat wwóz artykułów przemysłowych, zwłaszcza w roku nieurodzaju, kiedy zdolność nabywczą dwudziestomiljonowej ludności rolniczej osłabła, nie mógł nie spowodować zamknięcia, lub zredukowania pracy większości przedsiębiorstw. Z drugiej strony wwóz artykułów żywnościowych w nadmiernych, niekontrolowanych ilościach odbił się fatalnie na produkcji rolnej i przemyśle rolnym. Młynarstwo, nie mające niezbędnej opieki, zredukowane zostało do stanu zamarcia, lub wegetacji na skutek wwozu mąki zagranicznej, zamiast zboża. Nie rzadkie były okresy w dwóch ostatnich latach, kiedy nie można było ulokować mąki krajowej o 15% taniej tylko dlatego, że pszenną amerykańską, lub żytnią niemiecką otrzymywał hurtownik, lub piekarz na dłuższy kredyt.

Bezwątpienia, wwóz artykułów żywnościowych, manufaktury, wyrobów skórzaných, odzieży i innych był spotęgowany w dwóch ostatnich latach przyczynami natury kredytowej i przekroczył rzeczywiste potrzeby kraju. Nie bez olbrzymiego ujemnego wpływu była w tym wypadku działalność wielu instytucji bankowych, faworyzujących, przez wzgląd na większe zyski, udzielanie kredytów w pierwszym rządzie na zakupy walut, co ze swej strony wzmagало w nienaturalny sposób cyfry importu.

Charakter i cyfry importu dają nam pole do zwrócenia uwagi na niedostateczne uwzględnianie finansowych potrzeb kupiectwa przez naczelne instytucje bankowe. Kupiectwo, pominięte przy rozdziale kredytów, siłą konieczności zwracać się po nie musiało za granicę, udzielającą chętnie takowych w formie towarowej. Dziać się to musiało z oczywistą szkodą dla produkcji krajowej.

Cyfry powyższe wskazują nam, w jakim stopniu kraj, przy zmniejszonej zdolności wytwórczej, uciekał się do importu. Są one równocześnie wskaźnikiem, gdzie i w jakiej mierze winna być zwrócona uwaga na przyszłość.

Import nasz, zwłaszcza z dwóch ostatnich lat, wskazuje, że zarówno w stosowaniu polityki finansowej, jak i celnej, taryfowej i innych, protekcjonizm jest w Polsce koniecznością ze względu na słaby rozwój życia gospodarczego, wielkie zniszczenia wojenne i zanik kapitałów, nie mniej też na powszechne stosowanie tego systemu w innych krajach Europy. Jednakże protekcjonizm, stosowany do jednych gałęzi z pominięciem drugich, musiałby zachwiać równowagą życia ekonomicznego, wywołując sztuczne świadczenia jednych warstw ludności na korzyść drugich, nie

dających wzamian równoważnika. Ażeby nie nadwerężyć poszczególnych gałęzi, winien on być stosowany na całej linii ważniejszych produkcji krajowych z uwzględnieniem liczby zainteresowanej ludności, oraz roli w ogólnym dorobku. Pomijana dotąd produkcja rolna winna również znaleźć należne jej miejsce w ochronie celnej i ogólnogospodarczej.

EKSPORT.

	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h.			
	1922 r.	1923 r.	1924 r.	1925 r.
G r u p a r o l n i c z a:				
Produkty spożywcze	58.399	51.576	140.425	280.971
Cukier	29.383	52.177	163.009	89.550
Zwierzęta, skóry surowe, pierze, włosie, szczerbina i odpadki	6.773	7.190	63.203	131.316
Len, konopie, wełna.	3.084	6.114	21.073	27.351
Rośliny i nasiona	9.334	4.671	26.700	34.546
razem .	106.973	121.728	414.405	563.734
D r z e w o i w y r o b y:				
Drzewo surowe	21.444	46.433	21.002	34.042
Półfabrykaty	47.851	68.366	92.057	177.370
Wyroby	7.812	13.510	24.037	30.425
razem .	77.107	128.309	137.096	241.837
W ę g i e l k a m i e n n y:				
Węgiel, koks, brykiety	85.665	327.147	264.882	160.444
R o p a i p r z e t w o r y:				
	65.640	65.485	76.509	72.235
G r u p a m e t a l o w a:				
Surowiec żelaza	203	69	1.803	591
Metale i wyroby	111.556	229.655	139.969	148.021
Maszyny i aparaty	—	5.498	6.304	12.304
Rudy	1.117	1.570	3.007	677
razem .	112.876	236.792	151.083	161.593
G r u p a w ł ó k i e n n i c z a:				
Surowiec, przędza	8.360	38.834	59.063	44.982
Materiały i wyroby	119.690	169.495	88.731	86.783
razem .	128.050	208.329	147.794	131.770
G r u p a c h e m i c z n a:				
	—	—	25.965	24.627
Ogółem 7 grup	576.311	1.087.700	1.217.734	1.356.240
Cały wywóz	655.151	1.195.587	1.265.862	1.396.612

Rolnictwo.

Cyfry wywozu naszego wskazują w ciągu ostatnich czterech lat stałą tendencję wzrastającą. Dzieje się to dzięki podnoszeniu się eksportu rolnego, oraz drzewa. Pomimo systemu prohibicji, stosowanego do obu tych najważniejszych produkcji naszych, życie samo bierze górę, upominając się wymownie o swe prawa. Nie mielibyśmy dzisiejszej katastrofy ekonomicznej, gdyby produkcja rolna i eksport drzewny nie były hamowane od zarodku nowej egzystencji naszej. Pierwsza dawałaby nam już conajmniej dwa miljarde nadwyżki rocznej, z eksportu zaś leśnego moglibyśmy mieć około miljarda złotych.

Historja ekonomji politycznej daje nam dość przykładów budowy fundamentów gospodarczych na produkcji rolnej. Z ostatnich czasów wystarczy wskazać na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które wytworzyły olbrzymie kapitały w ubiegłym stuleciu dzięki eksportowi zboża, używając ich następnie na rozwój przemysłu. Tak samo w Rosji reforma Wittego uwieńczona została wspianiałym sukcesem dzięki oparciu się na produkcji rolnej i eksporcie zboża. Jeszcze w XIV stuleciu najdzielniejszy z gospodarzy naszych, Kazimierz Wielki, rozpoczął odbudowę Polski od wznoszenia wzdłuż Wisły śpichlerzy w celach eksportowych, kładąc na długie lata fundamenty gospodarczej i politycznej potęgi naszej.

Jak doniosła rolę w naszym życiu gospodarczem odgrywa eksport płodów rolnych, wystarczy zanalizować dwa ostatnie lata: w 1924 r. dał nam eksport rolny 414 milionów złotych, w 1925 r. — 564 miliony złotych (przeszło 40% całego eksportu). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cyfry 1924 r. odnoszą się do urodzaju 1923 r. i powstały głównie na wiosnę 1924 r., cyfry zaś z 1925 r. głównie dopiero w drugiej połowie, na jesieni 1925 r., a że okres od lipca 1924 r. do sierpnia 1925 r. był martwym dla eksportu rolnego i w tym samym czasie zaszła potrzeba importu artykułów żywnościowych o sumę 450 milionów złotych większą, niż w poprzednich latach, to bez przesady stwierdzić można, że przeprowadzana właśnie w tym okresie reforma ministra Grabskiego załamała się przede wszystkim na produkcji rolnej. Załamał się bilans płatniczy, załamała się również zdolność podatkowa i nabywczą konsumentów wiejskich, pociągając za sobą ruinę handlu i przemysłu krajowego. Gdyby nie urodzaj 1925 r. i wzmożony eksport drzewny, które razem dały dwie trzecie ogólnego wywozu, nie byłoby środków innych do opanowania katastrofy.

Cyfry te powinny posłużyć nam za przestrogę i wskazówkę na przyszłość.

Eksport płodów rolnych spotyka się również z ogromnemi przeszkodami natury technicznej i finansowej. Ogólno-gospodarczą koniecznością jest budowa elewatorów zbożowych w ważniejszych ośrodkach

produkcji i punktach komunikacyjnych. Potrzeba ta stosuje się zwłaszcza do olbrzymiej masy drobnych rolników, nie mogących wysyłać wagonowych partii, a skutkiem tego wyzyskiwanych przez drobnych kupców prowincjonalnych. Stanie się ona jeszcze silniejszą w miarę przeprowadzania reformy rolnej. Dezorganizacja rolnego przemysłu przetwórczego oraz aparatu handlowego spowodowała niezwykle ciężkie warunki realizacji najważniejszej, przeszło sześciomiljardowej produkcji. Uchwalona reforma rolna nie może pozostać bez skutku na rodzaj i wartość tej produkcji. Z drugiej strony nowe jej warunki wymagać będą nowych dostosowanych organizacji, na stworzenie których konieczne są poważne kapitały. Ażeby zabezpieczyć byt i zdolność produkcji tych wielkich mas rolników, trzeba stworzyć środki, ułatwiające realizację produkcji.

Hodowla bydła i trzody zajmuje poważne miejsce w naszym eksporcie, przewyższając rezultatami wywozu eksport włókienniczy i metalurgiczny, oraz daje zatrudnienie o wiele większej ilości rąk roboczych. Rezultaty mogą być znacznie powiększone przez silniejszą organizację eksportu. Do wyjątku należą okolice kraju, posiadające odpowiednie rzeźnie. Sprawa ta jest zasadniczej i specjalnej wagi dla podniesienia dobrobytu drobnego rolnika.

Cukrownie.

Eksport cukru, dający corocznie poważne rezultaty, odbywa się ze stratą dla większości fabryk. Dzieje się to skutkiem niedostosowania tego przemysłu do dzisiejszych warunków. Nie jest to kwestja kosztu surowca, wielki procent bowiem cukrowni nie są w stanie konkurować za granicą nawet gdyby darmo miały buraki. Natomiast nie dotyczy to fabryk o wielkim przerobie, które zdolne są bez strat eksportować. Z punktu widzenia ogólnogospodarczego wskazane jest poparcie koncentrowania przerobu buraków w cukrowniach technicznie lepiej przygotowanych, z pozostawieniem mniejszych fabryk, gdzie na to warunki miejscowe pozwalają, własnemu losowi.

Drzewo.

Eksport drzewa wykazuje stały wzrost. W 1922 r. dał nam 77 milionów złotych, w 1923 r. — 128 milionów złotych, w 1924 r. — 137 milionów złotych, w 1925 r. — 242 miliony złotych, przewyższając o 50% wartość wywozu węgla. Rezultaty te mogłyby być znacznie większe, gdyby nie prohibicyjna polityka nasza.

Posiadamy olbrzymie przestrzenie leśne, stanowiące 24% ogólnego obszaru Polski. Jest to wielki rezerwuar bogactwa narodowego w bardzo

małym stopniu dotąd wyzyskany. Rezerwuar zdolny łatwo przyciągnąć kapitały obce i w znacznie mniejszym stopniu, niż inne produkcje, wyczerpujący wewnętrzne środki finansowe. Na tem większą przeto zasługuje uwagę. Zmiana państwowej polityki do tej gałęzi produkcji nie tylko zapewni aktywność naszego bilansu handlowego, lecz również spowoduje rozwój przemysłu drzewnego, zahamowanego brakiem kapitałów. Leśnictwo bowiem może sobie zebrać niezbędne środki na odbudowę i uruchomienie przemysłu wyłącznie ze sprzedaży surowca. Jeżeli uważamy za właściwe niesienie poważnych ofiar celem poparcia eksportu węgla, który bądź co bądź nie stanowi niewyczerpanego bogactwa i może się wielce w kraju przydać, to tembardziej, bez żadnych ofiar, winniśmy skierować naszą politykę na wywóz stale odnawiającego się drzewostanu. W końcu, z punktu widzenia gospodarczego, niedopuszczalne jest, ażeby czwarta część ogólnej powierzchni kraju, zdolna dać natychmiastowe rezultaty, leżała niewykorzystana i to w okresie zakładania fundamentów państwowości naszej.

W ę g i e l.

Następne z kolei miejsce w eksporcie naszym zajmuje węgiel, który dał w 1922 r. 85 milionów złotych, w 1923 r. — 327 milionów złotych, w 1924 r. — 265 milionów złotych i w 1925 r. — 160 milionów złotych. Należy przyznać, że rezultaty nie są proporcjonalne do zabiegów i wysiłków natury gospodarczej, oraz do kłopotów politycznych, sprawianych w celu tego eksportu. Rok 1923 dał nam najwyższy rezultat, kiedy produkcja osiągnęła 90% wysokości przedwojennej. Wyeksportowaliśmy wówczas około 38% naszej produkcji za sumę 327 milionów złotych. Na to, ażeby eksport węgla mógł się normalnie rozwinąć, niezbędne są poważne inwestycje w urządzeniach kopalnianych i środkach transportowych. Rola, jaką zajmujemy w światowej produkcji węgla, nie pozwala nam kłaść wielkich nadziei na przyszłe rezultaty eksportowe. Jedynie wzgląd na 217.000 robotników, zatrudnionych w wydobywaniu węgla, usprawiedliwia nasze wysiłki eksportowe. Wydaje się wskazane ograniczenie pomocy finansowej dla eksportu węgla wyłącznie do rozmiarów niezbędnych dla uniknięcia bezrobocia i nie angażowanie poza temi granicami funduszy do czasu, póki inne gałęzie, mogące dać poważniejsze rezultaty, nie zostaną w pierwszym rzędzie zaspokojone. Wzmocnienie rynku wewnętrznego wpłynie na poprawę warunków produkcji węgla, zwiększając jednocześnie możliwości eksportowe. Zarówno też ze względów politycznych bardziej jest wskazane zwrócenie uwagi na tę gałąź pod kątem widzenia rynku wewnętrznego, który przedstawia duże, niewyzyskane dotąd możliwości. Niejedna z naszych gałęzi przemysłowych

miałaby przywróconą zdolność eksportową, otrzymując węgiel po cenie i na warunkach wywozowych.

R o p a n a f t o w a.

Po węglu, w eksporcie produkcji górniczej, następne miejsce zajmuje ropa, głównie zaś jej przetwory. Eksport ten stale się powiększa i znajduje w silnych finansowo rękach.

Grupa hutnicza i metalowa wykazuje stale wzrastające cyfry eksportu. Zaznaczyć należy, że po Belgii zajmujemy w Europie najpoważniejsze stanowisko jako producenci cynku. Około 50% całego eksportu omawianej grupy przypada na cynk w formie metalu i blachy. Następnie idą wyroby hut z rurami i blachą żelazną i stalową na pierwszym miejscu. W końcu ołów, dając około 10 milionów złotych. Wreszcie eksport maszyn i aparatów daje nam zaledwie około 10 milionów złotych.

Produkcja cynku, zatrudniająca około 20.000 robotników, ma wielkie znaczenie ze względu na eksport, zabierający około 80% produkcji i dający poważne rezultaty gotówkowe, pod kątem też widzenia eksportu winna być przede wszystkim rozpatrywana i w tym kierunku winna iść pomoc finansowa.

Inaczej rzecz się ma z produkcją stali i żelaza, która w bliskim czasie zdolna będzie zaledwie zaspokoić potrzeby kraju i to o ile włożone będą nowe inwestycje. Eksport stali i żelaza oraz wyrobów z nich zabiera zaledwie około 10% całej produkcji, przysparzając w naszym bilansie handlowym około 50 milionów złotych rocznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że import nasz w tej grupie wynosi około 200 milionów złotych rocznie i że w miarę rozwoju życia gospodarczego będzie się zwiększał, następnie to, że przemysł metalurgiczny oparty jest na surowcach krajowych, to stwierdzić musimy konieczność użycia wszelkich środków celem jego rozwoju. Rozwój rolnictwa, przemysłu budowlanego, oraz sieci kolejowych wewnątrz kraju, poparte należycie, przede wszystkim ożywi przemysł metalurgiczny. Pomoc eksportowa dla hutnictwa i przemysłu metalowego winna być udzielana z wyróżnieniem jednostek, wprowadzających produkcję artykułów importowanych dotąd z zagranicy.

Grupa włókiennicza dała nam eksport w 1922 r. w sumie 128 milionów złotych, w 1923 r. — 208 milionów złotych, w 1924 r. — 148 milionów złotych i w 1925 r. — 132 miliony złotych. Rok najgwałtowniejszego spadku marki był najpomyślniejszym dla eksportu manufaktury. Zaznaczyć należy, że w eksporcie włókienniczym 60% wywozu materiałów i wyrobów zajmuje bawełna, eksport przemysłu wełnianego odznacza

się wywozem przędzy. Przemysł bawełniany eksportuje około 15% swej produkcji, wełniany około 20%. O ile przemysł bawełniany zdołał w ostatnich czterech latach odrodzić się i przekroczyć normy przedwojenne pod względem liczby uruchomionych wrzecion, oraz ilości zatrudnionych robotników, to przemysł wełniany, lniany i jutowy pracują zaledwie w granicach 60% produkcji z 1914 r. Przemysł bawełniany, zatrudniający w 1914 r. 65.000 robotników, dawał pracę w 1923 i 1924 r. około 80.000 ludzi. Przemysł wełniany, mający w 1914 r. czynnych wrzecion czesankowych i zgrzebnych 814.000 oraz 32.000 robotników, obecnie zatrudnia około 17.000 robotników (najwyższa cyfra 18.900) z ilością wrzecion około 480.000. Fakt ten, oraz procentowy stosunek eksportu do produkcji w przemyśle wełnianym, wskazuje, że szczególnie ta gałąź znalazła się w zupełnie zmienionych warunkach zbytu swej produkcji i przedwojenne rozmiary jej przerastają znacznie potrzeby rynku krajowego. Eksport do Rosji szczególnie ważną może odegrać tu rolę, jednakże w jakim stopniu będzie on realny i na jak długą metę — przyszłość dopiero pokaże. Nie jest do zalecania uruchamianie specjalnie dla eksportu rosyjskiego nieczynnych dziś warsztatów, byłby to bowiem zbyt kosztowny dla całego kraju eksperyment. O wiele bardziej właściwe będzie użycie posiadanych środków celem utrwalenia zdobytego przez przemysł ten w ostatnich latach stanowiska.

Eksport do Rosji.

Względy natury politycznej, nie w mniejszej mierze jak i gospodarczej, nakazują dołożyć wszelkich starań do rozwoju naszych stosunków handlowych z Rosją. Położenie geograficzne oraz znajomość rynków rosyjskich, nabyta od szeregu pokoleń, stawiają nas w wyjątkowo korzystnych warunkach konkurencji i każą wierzyć w przyszłe wielkie obopólne korzyści. Chociażby pierwsze próby nie zostały uwieńczone należytem powodzeniem, to jednak środków w tym celu poświęconych nie należy uważać za stracone, nie mogą one bowiem pozostać bez skutku na pogłębienie wpływów naszych na tym rynku. Musimy jednak mieć na uwadze, że przyszły nasz handel z Rosją ani pod względem rodzaju, ani też rozmiarów nie może pójść po liniach z przed wojny; dotyczy to specjalnie przemysłu i handlu z byłego zaboru rosyjskiego, które nie będą miały teraz dawnych różnic w taryfie celnej i kolejowej, a wystąpić muszą w równych warunkach konkurencji z zagranicą. Z tych też względów byłoby dziś zbyt wczesnie pokładać nadzieje na możliwość odrodzenia w Polsce większości tych placówek przemysłowych, które z braku rynku rosyjskiego zmuszone były zlikwidować swą działalność.

Przy finansowaniu eksportu rosyjskiego w pierwszych latach win-

niśmy poprzeć jednostki przemysłowe, mające silne oparcie na rynku krajowym, bądź też zagranicznym, wysuwając na pierwsze miejsce gałęzie przemysłu, opartego na surowcach krajowych. Ewentualne bowiem niepowodzenie pierwszych prób, lub też zupełne przerwanie tego eksportu, mniej się odbije na jednostkach silnych, z drugiej zaś strony poważniejsze zaangażowanie się w surowce zagraniczne, w razie niepowodzenia, postawiłoby nie tylko przemysł w ciężką sytuację, lecz również nasz bilans handlowy i płatniczy. Przy udzielaniu na powyższy cel przemysłowi pomocy finansowej proponowalibyśmy kierować się wysokością dotychczasowych obrotów, jakimi mogą się ubiegające placówki wykazać. Stan zatrudnienia i płacone podatki łatwo to uwidocznią.

Specjalnie w stosunku do przemysłu wełnianego, który przed wojną w 60% pracował na Rosję, a dzisiaj jest bez zajęcia, dopiero dłuższy czas wykazać może realność dlań eksportu rosyjskiego, stopniowo będzie mógł się dla niego odradzać, zanim to jednak nastąpi, główna pomoc winna pójść wyłącznie dla warsztatów, mających już dzisiaj najzdrowsze warunki egzystencji, z pozostawieniem innych własnemu losowi.

PROGRAM KOLEJNOŚCI I INTENSYWNOŚCI POMOCY FINANSOWEJ.

W powyższym przeglądzie zarysowały się zasadnicze linje, mianowicie:

1. Jesteśmy krajem rolniczym, kwestja dobrego urodzaju jest kwestją egzystencji naszego handlu i przemysłu, oraz dodatniego bilansu handlowego i płatniczego. Zły urodzaj wywołuje katastrofę w całym życiu gospodarczem Polski, na wypadek zaś wojny pociągnąć może nieobliczalne skutki. Rolnictwo jest jedyną gałęzią, mogącą dać w Polsce wielkie i szybkie rezultaty, oraz przedstawiającą możliwości wytworzenia w szerokich masach prawdziwie polskich kapitałów. Przeto ugruntowanie ekonomicznych i politycznych fundamentów Polski wymaga zwrócenia głównych wysiłków i środków w pierwszym rzędzie na produkcję rolną. Rozwój innych gałęzi gospodarstwa krajowego nie da się pomyśleć bez uprzedniego podniesienia kultury rolnej.

2. W zasadniczych linjach przemysł nasz nie jest eksportowy, na odwrót dużego wymaga rozwoju dla potrzeb rynku wewnętrznego. Spożycie wewnętrzne wymaga rozwoju produkcji stali i żelaza, oraz przemysłu metalowego. Pomoc w tym kierunku uważamy za najbardziej potrzebną przed innemi gałęziami przemysłu. Zwłaszcza konieczna jest budowa pieców Martina, możliwie dalej od granicy położonych, następnie rozwój przemysłu maszynowego. Na następem dopiero miejscu i to po uprzedniem zaspokojeniu kredytów budowlanych i produkcji węglowej, stawiamy pomoc w celu utrwalenia podstaw tych fabryk włókienniczych, które w ostatnich dwóch latach wykazały zdolność egzystencji. Natomiast uważamy, że środki, użyte na podtrzymywanie fabryk włókienniczych, słabo w ostatnich latach pracujących, lub nieczynnych, byłyby zmarnowane i w rezultacie nie dałyby w przemyśle tym poprawy. Względ na bezrobotnych nie może być brany pod uwagę tam, gdzie brak zasadniczych realnych podstaw egzystencji.

Cyfry importu każą nam postawić na następnem miejscu konieczność rozwoju przemysłu skórzanego i fabryk obuwia. W równej mierze zachodzi potrzeba przemysłu chemicznego ze specjalnem zwróceniem uwagi na dział nawozów sztucznych i barwniki. Następnie stawiamy przemysł papierniczy i drzewny, oraz przemysł ubraniowy, konfekcyjny i galanteryjny, wszystkie słabo u nas rozwinięte, a mające naturalne warunki egzystencji.

3. Produkcja węgla nie daje nam nadziei osiągnięcia w przyszłości poważniejszych rezultatów eksportowych. Winniśmy zużytkowywać jak najwięcej węgla w kraju, ofiary zaś, przeznaczone dotąd na podtrzymywanie eksportu węgla, kierować stopniowo raczej na podniesienie wywozu artykułów przemysłowych, zwłaszcza gałęzi metalurgicznej i przetworów rolnych, przez co zyska również produkcja węglowa.

4. Eksport do Rosji w przyszłości ma naturalne warunki rozwoju. Należy jednak sądzić, że korzyści z niego będą miały głównie te gałęzie przemysłu, które na innych rynkach wykazały w ostatnich latach zdolność konkurencji. Początkowe kroki tego eksportu, ze względu na niewyjaśnioną jeszcze stabilizację rynku rosyjskiego, winniśmy traktować jako próby, kierując tam najsilniejsze jednostki w pewnej proporcji do ich obrotów, oraz wysuwając głównie przemysł, oparty na surowcach krajowych. Pomoc kredytową należałoby na razie do pewnej sumy ograniczyć, powiedzmy do piątej części funduszu, dla całego naszego eksportu. Ogromnej wagi jest, ażeby eksport do Rosji nie odbywał się kosztem zaniedbania nawiązanych stosunków z innemi krajami.

5. Silniejszego, niż dotąd, wymaga zwrócenia uwagi kwestja finansowej pomocy dla handlu, który w organizmie gospodarczym da się porównać z systemem krwionośnym organizmu ludzkiego. Możnaaby przyjąć zasadę wydzielania pewnego procentu przeznaczonych na cele kredytowe danej gałęzi, na pomoc dla handlu, dotyczącego tej gałęzi.

Trudno jest projektować skalę finansowania poszczególnych gałęzi, nie znając wysokości funduszu. Przytaczamy poniżej szemat procentowego stosunku oraz kolejności, w jakiej, zdaniem naszym, należałoby akcję poprowadzić. Tak samo w przemyśle, jak i w rolnictwie, są okresy, wymagające silniejszej lub słabszej pomocy finansowej, z drugiej strony dla wszystkich gałęzi wiele w tym względzie stanowi wysokość urodzaju i konjunktury rynków obcych. Niemożliwe więc jest z tych względów ściśle trzymanie się jakiegokolwiek tabeli, może ona być wyłącznie kanwą orientacyjną i ruchomą na stosunkowo krótkie okresy. Tabelę poniższą ułożyliśmy, mając na względzie zaspokojenie w pierwszym rzędzie potrzeb kredytu krótkoterminowego (z wyjątkiem kredytów budowlanych), oraz licząc, że dotychczasowa akcja Banku Polskiego nie ulegnie zasadniczym zmianom.

Tabela kolejności i intensywności pomocy finansowej.

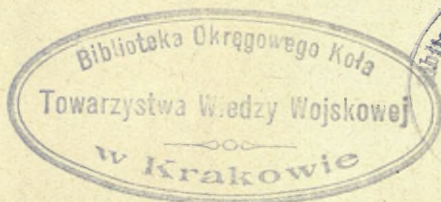
Kolejność pomocy	Fundusze:			
	Realizacji produkcji	do Rosji	Eksportowy do różnych	budowl.
1) Rolnictwo — 36,25 ⁰ / ₀ :				
Kredyty bezpośrednie	11 ⁰ / ₀	—	—	—
Organizacje handlowe rolnicze . . .	5 ⁰ / ₀	—	—	—
Eksport zboża	—	—	5 ⁰ / ₀	—
„ bydła i trzody	—	—	3 ⁰ / ₀	—
„ innych płodów rolnych	—	—	2 ⁰ / ₀	—
Gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie . .	2 ⁰ / ₀	—	1 ⁰ / ₀	—
Młyny	3 ⁰ / ₀	—	—	—
Rzeźnie	1,5 ⁰ / ₀	—	1,5 ⁰ / ₀	—
Przedsiębiorstwa hodowlane	0,75 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	—
2) Metalurgia — 14 ⁰ / ₀ :				
Huty	4 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—
Przemysł maszynowy	1,5 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—
„ maszyn rolniczych	0,75 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—
Odewnie	0,5 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	—
Wyroby żelazne i metalowe	0,75 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—
Przemysł elektrotechniczny	0,5 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—	—
Różne inne	1 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	—
3) Kredyty budowlane długoterminowe:				
Domy mieszkalne	—	—	—	8 ⁰ / ₀
Elewatory zbożowe	—	—	—	4 ⁰ / ₀
Składy towarowe	—	—	—	1 ⁰ / ₀
Użyteczności ogólnej	—	—	—	3 ⁰ / ₀
4) Węgiel kamienny	4 ⁰ / ₀	—	2 ⁰ / ₀	—
5) Przemysł włókienniczy — 6 ⁰ / ₀ :				
Bawełniany	2 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,75 ⁰ / ₀	—
Wełniany	1,25 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—
Lniany, konopny i jutowy	0,75 ⁰ / ₀	0,125 ⁰ / ₀	0,125 ⁰ / ₀	—
6) Cukrownie	2,5 ⁰ / ₀	—	2 ⁰ / ₀	—
7) Przemysł chemiczny	2 ⁰ / ₀	0,75 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	—
8) „ skórzany	1,5 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—	—
9) Górniczy i mineralny	0,75 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	1 ⁰ / ₀	—
10) Papierniczy	0,75 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	—	—
11) Drzewny	0,5 ⁰ / ₀	0,25 ⁰ / ₀	1,25 ⁰ / ₀	—
12) Odzieżowy i galanteryjny	0,75 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—	—
13) Spółdzielnie spożywców	2 ⁰ / ₀	—	—	—
14) Transportowy	1 ⁰ / ₀	—	—	—
15) Handel	2 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	0,5 ⁰ / ₀	—

Nie umieszczamy powyżej banków, z konieczności bowiem znaczny procent kredytów przejdzie przy ich udziale. Kredyty bezpośrednie dla rolników najwłaściwiej byłoby dawać, wzorując się na rosyjskiej ustawie o pomocy dla rolnictwa z 1903 r.: „Prilożeniya k statje 9 Toma XI Sw. Zak. ustawy o kreditnyh uczeżdzenjach“.

W JAKIM KIERUNKU POTRZEBNA JEST PRZEDEWSZYSTKIEM POMOC FINANSOWA?

Mamy dwa zasadnicze procesy życia gospodarczego: pierwszy — to produkcja, drugi — spożycie, lub, szerzej biorąc rozmieszczenie — realizacja produkcji. O ile organizacja pierwszego procesu wymaga przede wszystkim kredytu długoterminowego na tworzenie warsztatów produkcji, to drugi potrzebuje głównie pomocy finansowej krótkoterminowej, kapitały zaś inwestycyjne niezbędne są na tworzenie środków technicznych, ułatwiających rozmieszczenie produkcji (środki komunikacyjne, składy, elewatory, domy towarowe etc.). Żadna produkcja, w najlepszych warunkach postawiona, nie może istnieć, o ile ten drugi proces nie jest należycie zorganizowany. Zasadniczą podstawą normalnego jego przebiegu jest dobrobyt ludności i dobra organizacja handlowa, oraz środków komunikacyjnych.

Główną troską naszą dzisiaj jest wyleczenie chorego organizmu gospodarczego, dlatego też, zanim będziemy mogli zdobyć środki na tworzenie nowej, lub udoskonalanie istniejącej produkcji, powinniśmy przede wszystkim skierować wysiłki w celu zabezpieczenia istniejących warsztatów pracy przez zaspokojenie tej zasadniczej potrzeby organizmu gospodarczego. Im pełniejsza i bardziej udoskonalona będzie organizacja procesu realizacji produkcji, tem zdrowszy i normalniejszy okaże się dalszy rozwój produkcji, gdyż pójdzie zgodnie z naturalnymi potrzebami i warunkami życia. Dlatego też sądzimy, że Bank Gospodarstwa Krajowego powinien w pierwszym rzędzie użyć posiadanych środków na zaspokojenie tej ostatniej potrzeby, pozostawiając inną akcję na następnym planie i utrzymując jak największe płynne środki celem regulowania procesu realizacji produkcji.



SPIS TREŚCI.

	Str.
O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI.	
Wstęp	7
Wartość produkcji	9
Nasz handel zagraniczny	17
Program kolejności i intensywności pomocy finansowej	28
W jakim kierunku potrzebna jest przedewszystkiem pomoc finansowa?	31



36892/

2